Cena egzemplarza zagranicą zł 0.20

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu zł 2.50.

DEMOKRACI CAŁEJ POLSKI ŁĄCZCIE SIĘ!!!

KRAKOWSKI

KURIER WIECZORNY

Nr 80

Niezależny organ demokratyczny

Rok II

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Mikołajska 3. Tel. Nr. 164-20. Redaktor przyjmuje w środy od godz. 18-19. Sekretarz redakcji codziennie od godz. 16-18. Redaktor naczelny: B. Rembowski.

Kraków wtorek 22 marca 1938 r.

Siła bez wolności i sprawiedliwości jest tylko gwałtem i tyranią, sprawiedliwość i wolność bez siły — to czcza gadanina i dziecińśtwo.

JÓZEF PIŁSUDSKI

Już są skutki anschlussu

Agencja „Echo" donosi:

„W ostatnich dniach zgłosiła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu delegacja robotników kopalni „Saturn" w sprawie sytuacji wytworzonej na tej kopalni w związku ze spadkiem zbytu.

Delegacja interweniowała celem uzyskania większej licencji dla kopalni.

Wzwiązku z tą interwencją podkreślić należy że spadek zbytu w kraju i eksportu do Austrii odbił się na stanie zatrudnienia całego przemysłu węglowego.

Na Śląsku liczą się z 7—9 świętówkami w marcu.

Jest rzeczą oczywistą, że podniesienie licencji kopalni „Saturn" musiałoby się odbić na zatrudnieniu robotników w inych kopalniach, znajdujących się w sytuacji nielepszej niż kopalnia „Saturn".

Włoskie wojska na froncie aragońskim

Rzym te. — Przytoczymy szereg głosów prasy włoskiej, świadczących o roli wojsk włoskich w ofenzywie wojsk gen. Franco.

Wojska te są na froncie argońskim.

I tak pisze „Stampa" dnia 11 marca:

„Obydwie brygady „czarnych koszul" posunęły się o 25 kilometrów na drodze d oCortes widziano długie kolumny zmotoryzowanej artylerii oraz samochdowe pozy „Fiata".

„Corriera della Sera" z 11 marca:

„Na froncie pod Rudilla wystąpiły jednostki włoskiego korpusu legionistów.

Gwałtowne przygotowania artylerii oraz nalot eskadry samolotów ochotników włoskich w Hiszpanii umożliwiły natychmiastowe zniszczenie nieprzyjacielskich umocnień".

„Corriere della Sera" z dnia 12 b. m.:

„Cały korpus włoskich ochotników, złożony z dywizji „czarnych płomieni", 23 marca i „Littorio" został wprowadzony do akcji".

„Stampa" 13 marca:

„Generał Bergonzoli, dowódca dywizji „Littorio", na czele kompanii szturmowej swojej dywizji zdobył Montalban, biorąc do niewoli patrole tylne cofającego się nieprzyjaciela".

„Giornalne d' Italia" 13 marca:

„Pod Munesa samoloty pościgowe włoskie w kluczowych formacjach zniżyły się tuż nad ziemią, ostrzeliwując nieprzyjaciela z karabinów maszynowych".

„Corriere della Sera" z 14 marca:

„Około północy oddziały legionistów weszły do Alcaniz.

Piechota legionistów przy pomocy tanków, po silnym przygotowaniu artyleryjskim, przełamała opór przeciwnika".

Niezwykłe szybkie posuwanie się korpusu legionistów który bardzo silnymi i wypróbowanymi w bojach oddziałami prze ku dolinom rzeki Guadelupy, dowodzi woli generała Franco uzyskane do tej pory sukcesy wyzyskać aż do ostatecznego rezultatu".

Kontygent wiz do Palestyny

W dniu 19 marca upłynął ostateczny termin składania paszportów emigracyjnych w Centralnym Sjonistycznym Wydziale Palestyńskim które mogą być zaliczone do kontygentu na rok bieżący.

Nowe ataki przeciwko dyrektorowi Czarnieckiemu

W odpowiedzi na krytykę niektórych władz przez p. dyr. F. Czarneckiego w trakcie procesu Doboszyńskiego jako odwet podejmuje się gorączkową kampanię przeciwko dyr. Czarneckiemu.

Namiętna pogoń w poszukiwaniu materiału do ataku prowadzona jest w wielu miejscowościach.

Akcja ta częściowo toczy się również przeciwko wicemarszałkowi Senatu dr. Kwaśniewskiemu, z powodu jego wystąpień w Senacie.

Na żółtym froncie

toczą się znowu krwawe walki

Prasa japońska donosi, że ostatno wznowione zostały operacje wojenne w prowincji Sujuan, gdzie po stronie japońskiej występują pułki mongolskie.

Do poważniejszych starć doszło pod m. Tuszeng.

Komunikat chiński donosi że Japończycy pod osłoną silnego ognia dz artylerii usiłowali wysadzić z 3 okrętów wojennych desant na północ od m. Wuhu.

Desant napotkał na silny opór ze strony chińskiej.

W wyniku walki Japończycy ponieśli znaczne straty i musieli wycofać sie okręty.

Prasa chińska donosi że „8 chińska narodowa armia" (czerwona) została uzupełniona posiłkami i po dłuższym wypoczynku zajęła odcinek frontu z prowincji Szansi.

Jedna z dywizji tej armii posuwając się na wscód nawiązała uporczy wy bój z oddziaałmi japońskimi koło wsi Sandżioszen przy czym doszło do walki wręcz.

Kolumna Japończyków musiała się cofnąć zostawiając 400 zabitych i 30 Japończyków dostało się do niewoli.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział IV Karny
Dnia 18. 3. 1938
Sygn. IV Pr. 118/32

Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny k Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie

1) Zawierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 27 lutego 1938 konfoskatę czasopisma „Krakowski Kurier Poranny" Nr. 67 z dnia 9. 3. 1938 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 2 pt. „Nad światem toczy się decydująca rozgrywka" w ustępie od słów „Rzesze pracujące" do słów „rózg faszystowskich" zawierającego znamiona wyst. z art. 170 i 127 kk.

2) artykułu zamieszczonego na stronie 2 pt. „Chłop do pługa, szewc do kopyta, a elita do rządzenia..." w ustępie od słów „Niedawno zresztą" do słów „a nie do polityki" zawierającego wyst. z art. 170 kk.

2) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Krakowski Kurier Poranny" i w sopisma „Krakowski Kurier Wieczorny" i w Dzienniku Urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Na oryginale właściwe podpisy. Za zgodność: Kierownik Sekretariatu.

Jeżeli się patrzy z góry

(Korespondencja własna „Krakowskiego Kuriera Wieczornego").

Warszawa, 21 marca

Dziennikarz jest skazany na łaskę i niełaskę samowładcy Sejmu: marszałka. Gdy on nie pozwoli, dziennikarz nie ma wstępu ani do lokalu klubu sprawozdaców, ani do bufetu, ani do loży w sali sejmowej. Pod tym względem obyczaje sejmowe grubo się zmieniły.

Dawniej dziennikarze byli za pan brat z posłami, kręcili się po kuloarach i bufecie, przysiadywali się do stolików klubowych — dziś doszło do tego, że przedstawiciel wielkiego pisma ma w ogóle wzbroniony wstęp do gmachu przy ul. Wiejskiej, pismo to „obraziło" Sejm. Bez sądu, bez przesłuchania stron wydano ostateczny wyrok i basta.

Jedyną prawie osobliwością dla sprawozdawcy zetknięcia się z Sejmem jest przesiadywanie w tzw. loży prasowej, tj. w oddzielnej części zwykłej galerii przeznaczonej dla publiczności. Loża ta położona jest na wysokości I piętra w stosunku do parterowej sali posiedzeń i ma tę właściwość — cały zresztą budynek ma ją — że jest zupełnie nieakustyczna, że nic w niej nie słychać, co się na dole mówi.

Natomiast przy oświetleniu — sala podczas obrad jest cały dzień oświetlona — można patrzeć z góry na posłów i obserwować ich zachowanie się. A to nie jest obojętne, ponieważ w zachowaniu można sądzić o temperamencie posła. A temperament w parlamencie, oho! to ważna rzecz.

A obserwacje można robić bardzo ciekawe. Jeden poseł stąpa poważnie, siada ostrożnie dla zaszanowania dobrze wyprasowanych spodni, drugi rzuca się jak ryba wyjęta z wody, ciągle ma coś do opowiadania kolegom, jest niedbale ubrany.

A najdobitniej objawiają się te właściwości podczas przemówień. Jeden mówi, jakby wygłaszał kazanie; drugi sądzi, że ma przed sobą wiec ludowy, inny znów mówi z zadowoleniem siebie samego — rezultat tego zróżniczkowania jest taki, że mało który z mówców ma „galerię", tj. słuchaczy.

A nie można narzekać na brak dobrych mówców w tym Sejmie. — Owszem, są i czasem mają nawet coś do powiedzenia. Cóż, kiedy najlepiej zdają sobie sprawę, że ich piękne i obmyślane zwroty trafiają w próżnię, tj. nie zadrasną żadnego ministra, nie zwolnią jego miejsca. A poczuwających się do siły wypełnienia takiego próżnego miejsca jest wielu — każdy poseł sądzi, że nosi buławę marszałkowską w swej teczce.

Są sprawozdawcy sejmowi, którzy sprawują tę funkcję od samego początku istnienia Sejmów polskich. Ci wyrobili się na kompletnych sceptyków, dla których już nie ma nic nowego pod słońcem. Ich zdaniem ten Sejm jest jakościowo gorszy od poprzednich — tłumaczą to z udaną naiwnością, że wśród 444 posłów można było prędzej wyszukać Salamonów, niż wśród 200.

Niech będzie tak — główna rzecz na tym Sejmie ciąży grzech pierworodny jego — lewych urodzin. Nie można się czuć dobrze i nie można mieć wielkiego tupetu, jeżeli się wie, że za plecyma jest próżnia. I tak pobędzie jeszcze, jak Bóg da, dwa lata.

Jur.

P. P. S. o aktualnych zagadnieniach

Z obrad Rady Naczelnej

Jak już donosiliśmy obradowała w Warszawie Rada Naczelna PPS., będąca kierowniczą instancją Partii Socjalistycznej.

Konstrukcja Rady Naczelnej charakteryzuje się tym, że skupia ona w sobie przedstawicielstwo najrozmaitszych form polskiego ruchu robotniczego i stanowi przez to faktyczny wyraz całości tego ruchu.

Sytuacja polityczna narzuca Radzie Naczelnej, jako główny temat dyskusji, zagadnienie, związane z przemianami politycznymi, wywołanymi przez zabór Austrii

Aktualne zagadnienia nie zasłoniły sobą jednak kwestii zasadniczych i trwałych w robotniczym ruchu Polski.

Sprawozdanie polityczne i organizacyjne składali: Tomasz Arciszewski — prezes CKW, oraz Kazimierz Pużak — sekretarz generalny. W dyskusji zabrali głos: red. Niedziałkowski, J. Stańczyk, sekretarz generalny górników, D. Kłuszyńska, Piotrowski, Przybyś (Kraków), Czapiński, Ciołkosz, Zaremba, Pragier, Pysz (Biaa - Bielsko), Rusinek (Gdynia), Stążowski (Wilno), Kwapiński, Hauzner, Wachowicz (Łódź), Ciołkoszowa, Zdanowski, Zawada (Cieszyn) i Chodyński (Łódź).

Ramy dyskusji zakreśliła przygotowana przez Centralny Kom. Wyk. PPS. rezolucja, omawiająca zasadnicze postulaty ruchu socjalistycznego. Obejmuje ona 4 grupy zagadnień.

DEMOKRACJA PRZEDE WSZYSTKIM

Rezolucja nawiązuje tutaj do dotychczasowego przebiegu walki o powszechne prawo wyborcze. I z tego założenia wychodząc, zwraca się ostro przeciw projektom kurialnego prawa wyborczego do największych miast i traktuje je jako zapowiedź dalszego pogorszenia praw wyborczych ludności.

Wychodząc z tego założenia rezolucja wita z uznaniem coraz częstsze przejawy solidarności mas robotniczych, pracowniczych i chłopskich i stwierdza, że „objawy i deklaracje współpracy nad przywróceniem ludowi polskiemu pełnych wpływów na rząd i losy państwa są nieocenioną zdobyczą, na podstawie której kształtować się będzie istotna potęga wewnętrzna Polski".

POLSKA W NOWEJ SYTUACJI

Rezolucja zwraca uwagę mas pracujących i całego społeczeństwa na to, że aneksja Austrii stanowi cios, zadany bezpieczeństwu i niepodległości tak zw. państw małych, oraz wywraca postanowienia traktatu wersalskiego, poręczającego niepodległość Polski i ustalającego granicę zachodnią naszego państwa na terytorium, odebranym Prusom, a zagrabionym w czasie rozbiorów Polski.

Rezolucja zwraca przytym uwagę na niebezpieczeństwa, kryjące się w haśle Hitlera: „Jeden naród, jedno państwo, jeden wódz".

Bowiem hasło to w praktyce prowadzi do podminowania życia wewnętrznego państw, posiadających w swych granicach ludność niemiecką.

Przy tej okazji położony został nacisk na specjalne położenie państwa polskiego między dwiema potęgami totalistycznymi, oraz na przejawy dywersji wewnętrznej, przejawiającej się szczególnie na terenie Pomorza, Poznańskiego i Śląska.

PRZECIWKO FASZYSTOWSKIEJ ANARCHII

W tym punkcie rezolucja zwraca się przeciwko zbrodniczym wprost wyczynom żywiołów endeckich i oenerowskich, które naśladują wzory i ideologię hitleryzmu, osłabiając Polskę od wewnątrz, anarchizując jej życie i najbardziej nawet poważne chwile w życiu państwa zamącając huligańskimi wyczynami.

Ta akcja nie może być traktowana wyłącznie jako przejaw głupoty politycznej, lecz ma wszystkie oznaki świadomego działania na rzecz odwrócenia uwagi społeczeństwa polskiego i stępienia jego czujności wobec istotnych gróźb i niebezpieczeństw.

PERSPEKTYWY POLICZYCZNE

Przytaczamy tu dosłownie brzmienie rezolucji, bowiem stanowi ona dokument ogromnej wagi, gdyż określa stanowisko niezależnego ruchu robotniczego na przyszłość.

Rada Naczelna w obliczu rozgrywających się wydarzeń o nieobliczalnych następstwach dla dalszych losów Europy i Polski, oświadcza, że stojąc na dotychczasowym stanowisku współpracy Polski z Państwami Demokratycznymi, a w pierwszym rzędzie z sojuszniczą Francją w obronie pokoju, bezpieczeństwa i niepodległości wszystkich państw, popierać będzie nadal wszystkie wysiłki zabezpieczające obronność Państwa.

Rada Naczelna stwierdza raz jeszcze, że Polska osiągnie swój nawyższy poziom swej siły zbrojnej tylko wtedy, gdy masy pracujące zdobędą pełnię praw i współodpowiedzialności za losy Państwa".

Przebieg dyskusji wykazuje zupełną jednomyślność poglądów członków Rady Naczelnej, można więc przypuszczać, że rezolucje te w toku niedzielnego posiedzenia Rady Naczelnej zostaną jednomyślnie uchwalone.

Poza tymi rezolucjami złożono jeszcze wnioski, wyrażające zdecydowanie ujemny stosunek do ZSRR i polityki Kominternu i wzywające do wyjaśnienia masom istoty położenia ZSRR i polityki Kominternu oraz do zwalczania z całą energią resztę ośrodków komunistycznych.

Zgłoszono również rezolucję w sprawie demonstracyj pierwszomajowych, które mają odbyć się w tym roku pod hasłami: „Przeciwko faszyzmowi, nacjonalizmowi i hitleryzmowi", „O wolność i demokrację", „O nowe wybory", „O przebudowę społeczną", „O prawo ludu do wpływu na państwo", „O Polskę ludową".

Wskazanie polityczne wykrystalizowane w uchwałach Rady Naczelnej PPS. będą przeniesione do wszystkich komórek organizacyjnych życia robotniczego. Określają one pozycje jakie ten ruch zajmuje w życiu politycznym kraju.

5-letni plan zbrojeniowy Turcji

Stambul. — Jak donosi z Ankary pismo „Kurun" rząd turecki zażąda uchwalenia przez wielkie zgromadzenie narodowe kredytów w wysokości 125 milionów funtów tureckich na dozbrojenie w ciągu najbliższych pięciu lat armii tureckiej.

Już w przyszłym roku finansowym 1938—1939 zostanie wyasygnowana pierwsza transza kredytów w wysokości 25 milionów funtów tureckich. W ten sposób wydatki na armię zostaną w nowym budżecie podniesione z preliminowanych 82 milionów do 107 milionów funtów.

Należy dodać, że pięcioletni plan dozbrojeniowy przewiduje między innymi rozwój krajowego przemysłu ciężkiego. Plan ten został opracowany przy udziale szefa sztabu głównego.

Obrady budżetowe Krakowskiej Rady Miejskiej w Radio

Dziś we wtorek rozpoczynają się obrady Rady Miejskiej nad budżetem m. Krakowa na rok 1938/39. W związku z powyższym Krakowska Rozgłośnia Polskiego Radia nada w dniu dzisiejszym o godz. 23 sprawozdanie z inauguracyjnego posiedzenia — poświęcone ekspose budżetowemu Prezydenta Dr. Mieczysława Kaplickiego.

Począwszy od jutra, tj. środy podawane będą przez Radio codziennie (przez okres trwania Rady) treściwe sprawozdania z obrad w „Wiadomościach bieżących" o g. 11.45.

—o—

Z POWODU ROBÓT NAWIERZCHNIOWYCH W UL. ŚW. GERTRUDY zamyka się tę ulicę z dniem 22 marca br. dla ruchu kołowego na odcinku od ul. Sarego do ul. Dominikańskiej.

Dzięki P. K. O. powstają inwestycje

— a jakie o tym dowiedzieć się można z marcowego numeru „Młodego Obywatela" czasopisma społeczno - gospodarczego wydawanego dla młodzieży przez PKO. Bogato ilustrowany numer tego pożytecznego, doskonale redagowanego miesięcznika, zawiera ponadto artykuły jak: Jak pracujemy w naszej PKO, Pieniędzy i dzieci trzeba pilnować, O Polakach na krańcach świata, Harcerze pracują, „Jesteśmy młodzi" (dalszy cią powieści) itp. poza tym opis budowy modelu szybowca J. S—3, dział zagadek, humoru i t. p. Prenumerata roczna tylko 1 zł. Konto PKO. Nr. 29.20.

WYRWICZ W „BAGATELI"!!!

Znakomity humorysta, ulubieniec publiczności Leon Wyrwicz zbiera zasłużone brawa na rewii pt. „Żegnamy", którą wystawia obecnie teatr Bagatela. Udział biorą: Nowowiejski, Honarska, Grocholski, duet Sława, duet Allotra, oraz telepatka Joanna Grigo.

Walka o tryumf myśli demokratycznej

Odczyt sen. prof. Michałowicza we Lwowie

Lwów. — W sali kina „Apollo" odbył się odczyt sen. prof. Michałowicza. Odczyt ten został zorganizowany przez lwowski Klub Demokratyczny.

Po słowie wstępnym adw. Olszewskiego, prof. Michałowicz, owacyjnie powitany przez tłumnie zebraną publiczność, nakreślił drogi rozwojowe demokracji polskiej od czasów najdawniejszych aż po dzień dzisiejszy, podkreślając chlubną jej rolę w wyzwoleńczych walkach narodu. Wiecznym symbolem tej demokracji pozostanie świetlana pamięć Łukasińskiego, po którym idą szeregi bohaterskich bojowników PPS, Strzelca i Legionów.

Demokracja była ongiś matką ruchu niepodległościowego, a dziś jest fundamentem potęgi odrodzonej ojczyzny. Demokracja, która staje dziś do walki z importowanymi z zagranicy tendencjami totalistycznymi, nie jest tylko problemem politycznym, nie jest wyłącznie zagadnieniem władzy ludu, ale w pierwszym rzędzie sprawą sumienia ludzkiego i ideałów etycznych. Ludziom walczącym pod jej sztandarmi nie o władzę ludu idzie, ale o triumf zasadniczej myśli demokratycznej. W szermierzach idei wolności, którzy czyny bohaterskie przeciwstawili marazmowi i egoizmowi pewnej części społeczeństwa działa nakaz sumienia obywatelskiego podobnie jak to robił przez życie Marszałek Piłsudski. Te ideały usiłują dziś zniekształcić różni dekompozytorzy i kompozytorzy.

—o—

Czy murzyni będą emigrować

z U. S. A. do Liberii?

Nowy Jork. — Senator federalny Theodore Bilbo, przemawiając na łącznej sesji obu izb legislatury stanu Missisipi, wyraził obawę, że o ile Murzynów, zamieszkujących stany południowe, nie rozmieści się po koloniach, to w niedalekiej przyszłości ta szybko rozmnażająca się rasa stanie się miarodajnym czynnikiem w tych stanach. Tym sposobem po raz pierwszy w dziejach Stanów Zjednoczonych zjawia się problem nie imigracyjny, ale emigracyjny. Senator Bilbo oświadczył, że zamierza wnieść do kongresu projekt ustawy o przyznaniu kredytów w sumie 250 milionów na emigrację Murzynów, zaznaczając, że już dziś dwa miliony Murzynów tutejszych gotowych jest emigrować do Liberii. Senator wyraził bardzo pesymistyczny pogląd na kwestię murzyńską, twierdząc, że obecnie już 19 z 49 stanów Unii pozwala na związki małżeńskie Murzynów z białymi, co grozi wielką katastrofą biologiczną i kulturalną. Może jeszcze gorsze w swych skutkach są nielegalne związki białych z czarnymi.

Sprawozdanie

ZE SPRAW SZKOLNYCH

Onegdaj w sali Zakładu ks. Lubomirskiego odbyło się Zebranie Obywatelskie w sprawach oświatowo - kulturalnych dzielnic Osiedle, Grzegórzki i Wesoła.

Prócz licznie zebranych mieszkańców na Zebranie przybyli niektórzy członkowie Rady Miejskiej. Zebraniu przewodniczył sędzia dr Łazarski Marian, przewodniczący Koła Rodzicielskiego Szkoły Powsz. św. Mikołaja. Referaty wygłosili:

1) Potrzeby oświatowo - kult., a w szczególności potrzeby szkół powszechnych — dyrektor szkoły Chrzan Bronisław.

2) Sytuacja materialna szkół powsz. w świetle przepisów prawnych — dr. Święch.

3) Działalność kół rodzicielskich szkół 3 i 18w ostatnim pięcioleciu — przewodn. Koła Horoch Stefan.

Zarówno referaty, jak i dyskusja wykazały, że potrzeby kulturalno - oświatowe tych dzielnic nie są nawet w minimalnym stopniu zaspokajane przez Gminę, że Gmina w dalszym ciągu spycha swe obowiązki, dotyczące szkół powsz., nawet w zakresie utrzymania czystości, remontów, kupna sprzętów na koła rodzicielskie, które prócz tego dźwigają na sobie ogromny ciężar opieki społecznej, a więc dożywiania dzieci, zaopatrywania w odzież, podręczniki, wysyłkę dzieci na kolonie i t. p. i ponoszą wszystkie wydatki na pomoce naukowe.

Z referatów dowiadujemy się, że zarządy kół tych dwu szkół w pięcioletnim okresie ze składek, ofiar i imprez zdołały zebrać kwotę 59 tys. zł., z czego na akcję społeczną wydano 17.217 zł., w czym samo dożywianie 3.500 zł., kolonie wakacyjne 9.830 zł. resztę na ubrania i podręcznik. Na remonty, przebudowę, sprzęty i utrzymanie czystości wydano 20.770 zł., zaś na pomoce naukowe 14.607 zł. Ustalono, że potrzeby szkół w zakresie akcji społecznej i zaopatrywania szkół w pomoce naukowe wzrastają z każdym dniem przy wybitnym zmniejszaniu się ofiarności rodziców i że koła rodzicielskie nie mogą nadal wyręczać gminy w jej ustawowych obowiązkach w zaspakajaniu potrzeb gospodarczych szkół.

W końcu zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucje, w których domagają się od zarządu Miejskiego:

1) Przeprowadzenia gruntownego remontu wnętrz budynków szkolnych przy ul. Topolowej i Lubomirskiego, urządzenia w nich oddzielnych szatni i uruchomienia natrysków.

2) Zabrukowania i uporządkowania jezdni i chodników na ul. Lubomirskiego i Topolowej, gdyż stałe zabłocenie ich pogarsza ogromnie warunki zdrowotne w szkołach.

3) Budowy nowego gmachu szkolnego na Osiedlu, gdyż budynki szkół powsz. przy ul. Topolowej i Lubomirskiego obliczone na maksymalną liczbę 20 oddziałów, liczą obecnie 27 oddziałów, wskutek czego 7 oddziałów uczy się po południu.

4) Uruchomienie przynajmniej jednego publicznego przedszkola dla Osiedla.

5) Wykupna odpowiednich gruntów i urządzenia ogrodu jordanowskiego i placów dla dzieci dzielnicy Osiedle Ofic. i Urzędn.

6) Uruchomienia wspólnie z władzami państwowymi szkoły dla dzieci t. zw. trudnych i moralnie zaniedbanych, których coraz więcej wałęsa się szczególnie w nowych dzielnicach, gdzie łatwo i schronienie w nowych budowach.

Niezależnie od potrzeb w zakresie szkolnictwa powszechnego zebrani uchwalili domagać się od Władz państw. przeniesienia na Osiedle jednego z gimnazjum państwowych, które są skupione w Śródmieściu i mieszczą się nadal w wynajętych budynkach.

—o—

SEKCJA STRZELECKO - ŁUCZNICZA ZWIĄZKU LEG. POL. zawiadamia, że: Pierwsze Międzyzwiązkowe Zawody Strzeleckie Federacji P. Z. O. O. Kraków - Miasto i Powiat odbędą się w dniu 27 marca 1938 r. o godz. 9-tej na strzelnicy P. W. ul. Zwierzyniecka. Do zawodów stają zespoły 5-cio osobowe ze wszystkich Związków zrzeszonych w Federacji. Zawody te budzą powszechne zainteresowanie już z tego powodu, że obok Związków, które strzelectwo uprawiają jako sport, biorą udział także te zespoły, które zaprawy strzeleckiej nabrały jedynie w obronie granic naszej Ojczyzny. — Zgłoszenia przyjmuje Kierownictwo Sekcji w dniach 21, 22, 23 w Oleandrach w kancelarii Oddziału od godz. 18 do 19.

ALFRED KERR

Angielskie dziewczęta i damy

oraz mr. Eden

1.

Mister Eden jest tutaj bardzo „populer")tak tu wymawia się słowo popularny).

Kiedy Anthony Eden ku własnej niespodziance opuścił gabinet trzeba było wypędzić 200 kobiet i dziewcząt z parlamentu, gdyż ich oświadczenia na rzecz Edena były zbyt hałaśliwe. Zapaliły się one jego pięknym wyglądem i było mocno przekonane, że pochwalają jego program.

Nie może być prawdą, że Eden jest „najlepiej ubranym mężczyzną Anglii" (gdyż w przeciwnym wypadku dandysostwo byłoby dziś zbyt mało wymagające), jednak jego twarz jest wśród polityków jakby skrzypcami wśród basów. Za to gruchały, wzdychały, skomlały wokoło niego kobiety i dziewczęta — ale się do tego nie przyznawały.

2.

Pewne pismo rozpytywało ostatnio młode angielskie panny: na co są „fond" (to znaczy: co bardzo lubią, na co lecą). Tańczyć — to rozumie się samo przez się. Ale co jeszcze?

Jedna mówi: Łyżwiarstwo. Kino. Pielęgniarstwo. Jedna: Czytać. Haftować. Szyć. Jechać na rowerze. Inna Zbierać marki pocztowe. Trzecia: Podróżować. Muzyka. Zwierzęta. Praca ogrodnicza. Czwarta znów: Podróżować (z kim?).

W ten sposób podają one na co lecą, jednakże nie całkowicie... Tylko jedna przyznała się uczciwie: „intereeted in everything" — że „leci na wszystko".

Ta przyjnajmniej powiedziała.

3.

Angielskie damy są bardzo pilne jako powieściopisarki; nawet jeśli są miłe, rozpieszczone, światowe i nie potrzebują tego.

Dwie czarujące siostry mówią na pewnym zebraniu towarzyskim (jedna jest małżonką lorda, eoch! a druga tylko małżonką sira, pihh!):

— You know (tu wymieniają nazwisko sławnego pisarza) ...i my piszemy również.

Obie nie wyglądają na to, jakby to robiły Ale to wcale. Twarze: w każdym calu Elżbiety Arden i to bez przyczynienia się, lecz z natury. Zwłaszcza na pysku. A ich sukniom wieczorowym trzeba mówić per „wy". U góry przylegający jedwab. Coś ża kiecikowego. A piersi błyszcząco wypiętę, lecz nie tak, żeby pękało, lecz luźno.

Jedna ma dwoje dzieciątek. Żyje bardzo towarzysko. Codziennie odwiedza jakąś „party" z kogucimi ogonami (nazwa dla: coctailu); albo Sherry party: albo dinner; a gdy się już wszystko załatwiło — weekend na wsi. Pomimo tych wysiłków, mówi, poświęca każdego dnia godziny przed południem od 9 do 12 pracy. Pisaniu powieści. Jakiego rodzaju? — Detective.

— Pisałabym raczej inne „novels", ale mój kontakt opiewa tylko na te „stories".

A ma przecież bogatego męża.

Jakaś inna mówi mi (triupio biała pudrowana piękność):

— Piszę tylko na takie tematy, jakich sama nie czytałabym. Tylko na tym można zarobić pieniądze.

(Ubrana jest w suknię balową).

4.

Roją się. Jedna, z którą rozmawiam po francusku (potrząsa kielichem z Whisky - Soda, patrząc nieruchomym wzrokiem przed siebie) mówi mi, jakby była nieobecna:

— Jecjis des romans tjes fji voles.

Taka jest jej francuska wymowa.

Chociaż na tej wyspie mówi się po francusku z bogatszym zasobem słów, niż w przeciętnych Niemczech, one czynią to chętnie. Słuchają też te go ciętnie. To je łaskocze. To im przypomina ostatnią wycieczkę do południowej Francji:

— Czyż nie było „wonder ful"?

Także minister Eden ma przecież ludzki zmysł do tego, co się tyczy Francuzów. Oh, yes. Nawet dla pierwszych wydań ich literatury. I w ogóle pod każdym względem — czyż nie było „wonderful"?

Nie przesadzać!

—o—

Francuska organizacja obrony narodowej

NA WYPADEK WOJNY

Dziś we wtorek francuska Izba Deputowanych przystąpi do debaty nad sprawą organizacji narodu na wypadek wojny.

Pierwszy projekt ustawy był omawiany w Izbie w marcu 199 roku i zdobył większość 500 głosów przeciwko 31.

Senat obradował nad projektem w lutym 1928 r. wprowadzając poważne poprawki do tekstu ustalonego przez Izbę deputowanych.

Projekt nie powrócił do Izby i w r. 1934 ponownie był opracowany przez specjalną komisję i w r. 1936 został wniesiony do Izby, lecz ta nie zajęła się nim.

Na początku obecnej kadencji zajęła się projektem komisja wojskowa i dziś zostanie on wniesiony na plenum Izby.

Sprawozdawcą jest deputowany Rene Richard.

Projekt ustawy określa podstawowe zasady mobilizacji, warunki w których może być zarządzona oraz wrunki w jakich wina być przygotowana.

Wedle projektu, premier będzie sprawował funkcję ministra obrony narodowej, koordynując działalność ministerium obrony wojny, marynarki i lotnictwa przy pomocy stałego komitetu obrony.

Minister obrony narodowej zapewnia obronę przeciwlotniczą terytorium.

Rząd winien już w czasie pokoju przygotowywać organizację czasu wojny i wprowadzać ją całkowicie lub częściowo w wypadku agresji, w wypadkach przewidzianych przez pakt Ligi Narodów oraz w okresach naprężonej sytuacji międzynarodowej.

Projekt oparty jest na zasadzie równości obywatelskiej wobec obowiązku obrony kraju, co znajduje swój wyraz w mobilizacji i rekwizycji materiałów.

Projekt ustawy zawiera ponadto zasadę, że wojna nie może być źródłem zysku oraz przewiduje zarządzenia mające na celu przygotowanie mobilizacji przemysłu już w czasie pokoju.

Projekt przewiduje wreszcie zasady na których opierać się będzie naczelne dowództwo.

Kierownictwo działań wojennych ma być powierzone naczelnemu wodzowi, który będzie mógł być wyznaczony już w czasie pokoju.

Z chwilą ogłoszenia mobilizacji zostaje powołany do życia komitet wojenny, którego odpowiednikiem na czas pokoju jest stały kmitet obrony narodowej.

—o—

ZACZYNA SIĘ UPADEK DYSCYPLINY W ARMII SOWIECKIEJ

Organ komisariatu obrony „Krasna ja Zwiezda", wzywając do wzmacniania dyscypliny w armii, stwierdza że w armii sowieckiej „znajdują się tacy dowódcy i tacy komisarze, którzy zapomnieli o tem, iż bez dyscypliny wojskowej nie może być zwycięstwa".

Organ wojskowy przytacza przykład samowolnego opuszczania przez żołnierzy koszar, wypadki pijaństwa i obojętny do tego rodzaju wykroczeń stosunek dowódców i komisarzy.

—o—

„Stalinizm" podminowany przez „trockizm"

Jak piszą: „Narodni Noviny""— sowiecki attache prasowy w Pradze Kohn ma być odwołany do Moskwy jako podejrzany o „trockizm".

Poza swą funkcją w poselstwie sowieckim był on mężem zaufania „Kominternu".

Poseł sowiecki Aleksandrowski, który od pewnego czasu bawi w Bukareszcie, gdzie likwiduje aferę Butenki, ma być również odwołany.

Do Moskwy wyjeżdżają szefowie partii komunistycznej Czechosłowacji Gottwald i Śverka po instrukcje, jak wyrównać spory wewnętrzne w partii, komunistom w Czechosłowacji grozi bowiem rozkład.

Silne wpływy wykazują zwolennicy „trockizmu".

Na jednym z zebrań prowincjonalnych na 260 obecnych delegatów tylko 15 wypowiedziało się za dotychczasową linią „Politbiura" partii, a 245 natomiast za Trockim.

Olbrzymi rozwój lotnictwa w USA.

Ostatnie sprawozdanie departamentu handlu Ameryki przynosi ciekawe cyfry, świadczące o olbrzymim rozwoju lotnictwa w Stanach Zjednoczonych.

Samoloty latające pod flagą amerykańską (włącza się w to komunikację ze środkową Ameryką), przeleciały w roku ubiegłym 491.000.000 mil amerykańskich (mila równa się tysiąc sześćset metrom), czyli o 150 procent więcej niż w roku poprzednim, a dwa razy tyle niż samoloty 17-tu państw europejskich, których statystyki są ogłaszane.

W roku 1937 zbudowano w Stanach Zjednoczonych 3.773 samoloty z czego 2.289 na użytek cywilnego lotnictwa w kraju 858 dla wojska a 626 na eksport.

Ogółem istnieje w Stanach sto firm budujących samoloty.

—o—

Komedia wyborów

w Bułgarii

Bułgarska agencja telegraficzna donosi, że wczoraj odbyły się „wybory" do parlamentu w okręgach Plovdiw i Vraca.

30 posłów z 41 nowowybranych należy do zwoleników polityki rządowej.

Ze 130 dotychczas wybranych posłów 96 popiera rząd.

W następną niedzielę odbędą się wybory w ostatnim okręgu mianowicie w Sofii.

Około 10 tys. aresztowanych

w Austrii

Paryż tel. Według doniesień korespondentów pism paryskich w ciągu pierwszych 5 dni, po włączeniu Austrii do Niemiec, zostało aresztowanych i zatrzymanych około 10.000 obywateli, wśród tych jest bardzo dużo Żydów.

Odebrano również kilka milionów szylingów od osób które chciały nielegalnie wywieźć te sumy za granicę.

Przyłączenie Austri do Niemiec

było oddawna przygotowane

Berlin tel. — Jak donosi „Rheinfront", omawiając nominację gauleitera Bürkla na kierownika plebiscytu w Austrii, przebywał on przez całe lato ubiegłego roku w Styrii, pozostając w kontakcie z kierownikami sekcji hitlerowskiej w Austrii.

Dojeżdżał on również w tajemnicy do Wiednia gdzie w szczegółach przygotowywano przyłączenie Austrii do Niemiec.

—o—

Zjazd działaczy wszystkich ugrupowań

Agencja Asi donosi:

W kwietniu r. b. ma się odbyć w Warszawie zjazd działaczy społecznych i politycznych wszystkich odcieni i grup, którzy pracują na tych terenach w latach 1914 — 1938.

Zjazd organizują m. in. pp. Rembieliński, Chwalik (b. grupa „Podbi pięty"), oraz Jan Czarnocki (b. redaktor Kuriera Porannego"), p. Piotrowski (sekretarz generalny T. U. R.) i szereg innych wybitnych polityków.

Samo zestawienie nazwisk organizatorów budzi zrozumiałą sensację.

Zjazd ma się odbyć na platformie uwypuklenia jedności patriotycznej i zespolenia się z armią.

—o—

Wiadomość powyższą podajemy na odpowiedzialność agencji Asi.

Aresztowanie przywódców

Stronnictwa Narodowego w Lublinie

Lublin tel. — Onegdaj w czasie uroczystości ku czci Marszałka Piłsudskiego z balkonu prezesa Stronnictwa Narodowego dr. Majewskiego na Krak. Przedmieściu, wygłosił bez zezwolenia władz prowokacyjne przemówienie redaktor „Głosu Lubelskiego" Bruno Morzycki.

Wzwiązku z tym aresztowano dr. Majewskiego, red. Morzyckiego, kierownika sekcji akademickiej Str. Narodowego, studenta Uniwersytetu Lubelskiego Leona Świerczyńskiego kierowniczkę sekcji kobiet Eugenię bietWoźniakównę, kierownika sekcji młodych Jana Chmielewskiego.

Ogółem aresztowano 10 osób.

Dr. Majewskiego zwolniono, pozostali zaś nadal znajdują się w więzieniu.

Echa bójek w gmachu organizacyj

rolniczych w Warszawie

Warszawa tel. Jak się dowiaduje Polska Ajencja Agrarna w związku z bójką, jaka miała miejsce w gmachu Centr. Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie między członkami Związku Młodej Polski a członkami Centr. Związku Mł. Wsi, kilku członków Związku Izb i Organizacji Rolniczych nosi się zamiarem poruszenia tych wypadków na terenie Związku Izb i Org. Roln.

Zajścia te mają również znaleźć odźwięk na terenie Sejmu.

Ja wiadomo bowiem, salę na zebranie publiczne otrzymał Z. M. P. od zarządu gmachu, a w tym gmachu mieści się lokal Centr. Zw. Mł. Wsi który poozstaje w ostrej walce z Z. M. P.

—o—

MARZEC. **22** Wtorek.

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro dzec. 1?8-00
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-68
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-09
Pogotowie rat. 11111.

KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI

Wtorek Bogusława.
Środa Wiktorii.

Teatr miejski

Dziś we wtorek ukaże się słynna komedia Edmunda Rostanda „Romantyczni", w której świetna sceniczna zręczność głośnego autora „Cyrana de Bergerac" — budząc echa schyłku 18-go wieku i początku romantyzmu — umiała namalować pełen wdzięku obrazek, przeplatany kunsztowną zarazem i umyślnie naiwną intrygą dwóch stylowych starych zrzędów i gruchaniem młodziutkiej zakochanej pary. Opracowanie sceniczne reż. W. Biegańskiego.

W środę po cenach najniższych Al. hr. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów" w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego.

W czwarteń T. Rittnera „W małym domku" w opracowaniu scenicznym i z udziałem w roli głównej J. Karbowskiego.

Plan przedstawień:

Wtorek: „Romantyczni"

Środa: „Wielki człowiek do małych interesów".

Czwartek: „W małym domku"

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Gdy kwitną bzy"
APOLLO: „Romans szulera"
ATLANTIC: „Skrzydła nad Honolulu"
BAGATELA: „W mrokach wielkiego miasta" i rewia „Żegnamy".
DOM ŻOŁNIERZA: „Scypion afrykański".
L. O. P. P.: „Rohaterowie morza"
MUZEUM: „Rok 2.00
PROMIEŃ: „Czerwony okręt".
STELLA: „100 pociech".
SZTUKA: „Książę X"
UCIECHA: „Huragan".
WANDA: „Zaczęło się w pociągu".
Fotoplastikon ul. Szczepańska 5.
Indie.
TEATR ARTYSTÓW „CRICOT":

We wtorki i piątki „Wyzwolenie" Wyspiańskiego (I i III część).

—o—

Radio

Środa, 23 marca

11.15 Audycja dla szkół 13.45 Muzyka 14.50 Muzyka 15.45 „Ludwik Pasteur" pogadanka dla dzieci starszych 16 „Uczmy się mówić" 16.15 Obrazki muzyczne i piosenki dla dzeci 17.50 Co robić z dzieckiem po ukończeniu szkoły 18.50 Sprawy społeczne 19 „Za robotą" epizod z pow. „Kamienica wielkiego miasta" Wł. Pawlaka 19.20 Pieśni Cezara do słów Mickiewicza 19.35 „Żelazowa Wola w nowej szacie" dialog 19.55 Drobne utwory na altówkę 20.30 „Darwinizm w świetle nowoczesnej nauki o dziedziczności 21 Koncert Chopinowski 21.45 „Nieprzemijający kwadrans poetycki 22 Koncert popularny 23 Muzyka.

Kraków do wieczora...

Co zeznał Dr. Drobner?

Zeznania dr. Drobnera zaprzeczyły aktowi oskarżenia. Szczególnie zarzut współdziałania z elementami komunistycznemi został przez dr. Drobnera odparty, wykazał on bowiem dokumentami iż był nawet przez nich atakowany.

Dr. Drobner przedstawił przebieg jego aresztowania. a następnie uzasadnił fakt znalezienia w jego mieszkaniu „podejrzanej" literatury. Wyjaśnił że będąc na kierowniczym stanowisku w organizacji politycznej, musiał czytać przeróżne pisma i broszury zarówno komunistyczne jak i „narodowe".

Stąd fakt ich znalezienia w jego mieszkaniu.

—o—

Na początku rozprawy zgłasza się sądowi adwokat dr. Konn z Warszawy.

Oskarżony dr. Drobner udziela pełnomocnictw adwokatom dr. Landauowi i Szumańskiemu.

Dr. Drobner zastrzega się przeciwko niezbyt wyraźnemu określeniu w akcie oskarżenia istoty działacza jednolitofrontowego.
Akt oskarżenia i jemu zarzuca działalność jednolitofrontową.

Na uzasadnienie rozbieżności w ocenie tego określenia cytuje dr. Drobner dwa cytaty z „I. K. C.".

Następnie odczytuje zeznania inspektora Reszczyńskiego, który wyraźnie zaznacza, że dr. Drobner ma wprawdzie wpływ na masy, ale nigdy nie zauważył by kontaktował się on z działaczami komunistycznymi.

Zeznania natomiast wywiadowcy Macioła, zbija, jako z gruntu fałszywe.

Ów wywiadowca bowiem zarzucał mu już działanie jako prowodyra w lewicowym odłamie partii socjalistycznej, której wówczas jeszcze nie było.

Dr. Drobner zastrzega się ostro przeciwko określeniu jego działalności przez wywiadowcę Macioła jako by kontaktował się z komunistami.

Tenże sam wywiadowca zarzuca mu t. zw. „kontaktowanie" z szeregiem osób, ale — powiada dr. Drobner — takie rzeczy należało ściśle określić, ja za takie określenie siedzę już 15 miesięcy w więzieniu.

Dr. Drobner wymienia kilka nazwisk jak Bogusławski, Unger, Holcer Samuel, Cukier false Roiski z którymi nie miał nic wspólnego i nie widywał się z nimi.

Również zdecydowanie rozprawia się dr. Drobner w dłuższym uzasadnieniu które czyni na obecnych wielkie wrażenie, z komunistami, z którymi zarówno on, jak i jego towarzysze z Polskiej Partii Socjalistycznej walczyli.

Walne Zgromadzenie Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, Przemysłu, Handlu i Biurowości w Krakowie

Wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu przy ul. Sławkowskiej 6 doroczne walne zgromadzenie Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu, Handlu i Biurowości w Krakowie.

Zebranie zagaił i przewodniczył prezes Zarządu Związku red. Maks. Statter.

Sprawozdanie imieniem ustępującego Zarządu złożyli: sekretarz St. Wójcik i prezes red. M. Statter.

Imieniem komisji rewizyjnej sprawozdanie złożył p. St. Wolakiewicz, poczem na jego wniosek udzielono ustępującemu skarbnikwi i Zarządowi jednomyślnie absolutorium.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowych władz związkowych.

Prezesem ponownie i przez aklamację wybrano red. M. Stattera oraz Zarząd, który ukonstyuował się następująco:

Wicprezesi: St. Wójcik (oraz sekretrz) i K. Kopczyński,

Zastępcą sekretarza p. L. Austein

Skarbnik St. Mrożek

Zastępca skarbnika i gospodarz Z. Immelglück.

Członkowie: J. Masłowski, J. Wardęga, A. Marmur.

Zastępcy: A. Brüll, A. Czech, inż. L. Wilenko, Mela Grünschlag B. Silbermann.

Komisja rewizyjna: St. Wolakiewicz ,L. Schüssler, T. Stobiński, I. Bloch, O. Safran, I. Selinger M. Zawiliński.

Sąd związkowy: dr. B. Nełken, H. Windisz, Z. Borucki L. Majewski.

Zebranie wyraziło specjalne uznanie ustępującemu zarządowi w szczególności prezydium za jego owocną i wszechstroną działalność.

Zjazd Stron. Ludowego w Tarnowie

Tarnów tel. W najbliższy piątek odbędzie się zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego w Tarnowie.

Zjazd ten budzi duże zainteresowanie, ponieważ jest to powiat odznaczający się dużą ruchliwością a nadto będący siedzibą preezsa Zarządu Okręgowego Str. Ludowego w Krakowie i członka NKW. p. Witka. Zjazd dokona wyboru nowych władz powiatowych Stronnictwa.

—o—

Bojkot piwa okocimsk. przez robotników

Związki zawodowe zamierzają ogłosić bojkot piwa okocimskiego na obszarze całej Polski.

Ta ostra forma walki wynikła z faktu że baron Götz Okocimski obecny poseł na Sejm odmówił cofnięcia wypowiedzenia pracy 5 fornalom których zwolnił z powodu ich przynależności do Związków Zawodowych.

—o—

GROŹNY POŻAR W KRAKOWIE

Dziś przedpołudniem zawezwano straż pożarną do fabryki L. I C. Hardtmuth - Lechistan S. A. wKrakowie przy ul. Czarnowiejskiej 70 gdzie wybuchł groźny pożar.

Straż pożarna wyjechała natychmiast w sile 3-ch pogotowi która zaraz przystąpiła do energicźnego gaszenia pożaru.

Jeszcze echa sierpniowe w Krakowie

„Tempo Dnia" donosi:

„We wtorek bawił w Krakowie ponownie sędzia śledczy do specjalnych poruczeń dr. Czerny w związku z zajściami sierpniowymi i działalnością prezesa Stronnictwa Ludowego Bronona Gruszki.

Sędzia dr. Czerny przesłuchał m. inn.: członka N. K. W. mgr. Mierzwę Wojciecha Marchwickiego b. prezesa pow. S. L. redaktora Bogumiła Rembowskiego i red. St. Stworę.

Japończycy obejmują kontrolę

nad żeglugą na wodach chińskich

Duże zaniepokojenie wywołało w szanghajskich kołach morskich oświadczenie japońskich władz wojskowych iż bez specjalnego zezwolenia żaden statek nie może pełnić służby żeglugowej na wodach chińskich znajdujących się na obszarach zajętych przez Japończyków.

Brak takiego zezwolenia pociągnąć może za sobą zajęcie statku i ładuku.

Zarządzenie to odnosi się również do rzeki Jangtse.

Wspomniane koła podkreślają że zarządzenie jest sprzeczne z istniejącymi traktatami i ma n acelu umożliwienie japońskiej marynarce wojennej i handlowej opanowanie żeglugi rzecznej wewnątrz Chin znajdującej się ongiś w rękach obcych.

Obecne stosunki w Polsce.

Dziś we wtorek o godz. 7.45 wiecz. w sali odczytowej Zw. Kombatantów, Kraków, Rynek Gł. 12. II. p. staraniem Kadry Młodych, prof. U. J. Dr. Odo Bujwid wygłosi przemówienie na temat obecnych stosunków w Polsce, poczem red. Karol Müller będzie mówił o aktualnych zagadnieniach.

Wstęp wolny. Goście mile widziani

Potrzeby przemysłu - a ustawa inżynierska

Jeżeli weźmiemy pod uwagę konieczność wyrównania zaniedbań i braków w dziedzinie uprzemysłowienia Polski, olbrzymie postępy techniki w innych państwach, naszą obecną sytuację gospodarczą i polityczną, a przede wszystkiem konkretne poczynanie rządu w kierunku stworzenia wielkiego planu inwestycyjnego, wtedy okaże się, że nie dysponujemy od powiednim personelem technicznym niezbędnym do wykonania tego planu i rzeczywistego podciągnięcia Pol ski w zwyż.

Już w roku 1936 Ministerstwo Han dlu i Przemysłu zwróciło się do Sto warzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich z prośbą o opracowanie wniosków zaradczych w związku z niepokojącym brakiem inżynierów mechaników.

Wzmagająca się elektryfikacja kraju stwarza analogiczną sytuację w od niesieniu do inżynierów elektryków.

Przemysł elektrotechniczny już o becnie odczuwa brak sił fachowych, który stać się może podstawową prze szkodą na drodze rozwoju polskiej produkcji sprzętu słaboprądowego.

Ten stan rzeczy wymaga jaknajśpie szniejszej naprawy, a przede wszystkim usunięcia przyczyn tej niewspół mierności, jaka zachodzi między potrzebami gospodarczymi kraju a ilością sił fachowych dostarczanych przez wyższe uczelnie.

W zrozumieniu tej konieczności Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników wypowiedziało się w memoriale złożonym p. ministrowi W. R. i O. P. w roku 1937, za koniecznością utrzymania wyższych szkół technicznych nieakademickich (Państw. Wyż sza Szkoła Budowy Maszyn w Warszawie i w Poznaniu) oraz utworzenia takiej samej szkoły w Krakowie.

Memoriał zaznacza, że rychłem uzupełnieniem brakującego wyższego personalu technicznego z dziedziny mechaniki i elektrotechniki nie da się osiągnąć wyłącznie na drodze stu diów politechnicznych ponieważ:

1) politechniki są już przeciążone

2) dalsze zwiększenie liczby studiujących na politechnikach wymagałoby wielkich inwestycji a może nawet utworzenia nowych uczelni.

Zasada ekonomii sił i środków przemawia za zwiększeniem kadr ab solwentów wyższych szkół technicznych, zgodnie z większym zapotrzebowaniem przemysłu na inżynierów tej kategorii i z uwagi na to, że każdy kończący politechnikę kosztuje Państwo około 15.000 zł. (opinia pro fesora Witoszyńskiego i inn.) a w Państwowej Wyższej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki tylko ok. 3.000 zł..

Repetecyjny bowiem system nauczania w wyższej szkole nieakademickiej ma niewątpliwie wpływ na kró tszy okres czasu, niezbędny do przygotowania inżyniera do pracy zawodowej.

Różnicy tych kosztów nie płaci konsument, ale Państwo.

Z powyższego wynika, że niema żadnej obawy, aby rozpatrywany obecnie przez Sejm rządowy projekt ustawy o stopniach inżynierskich ob niżyć mógł poziom wiedzy technicz nej natomiast pewnym jest, że usta wa unormuje stosunki w zawodzie inżynierskim, do którego w chodzą, obok absolwentów politechnik, również absolwenci wyższych szkół tech nicznych nieakademickich.

Jest wszystkim wiadome, że Państ wowa Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Wawelberga w Warszawie przyjmuje stu dentów na tych samych warunkach co na Politechnika (matura i egzamin konkursowy), a studia oparte w niej są na wyższej matematyce i po wykładach polegają na ćwiczeniach, doświadczeniach i badaniach praktycznych w laboratoriach, w fa brykach lub w terenie.

Chyba nie dla „podniesienia ambi cji" absolwentów, ale w uznaniu wy sokiego poziomu szkoły.

Rada Ministrów na posiedzeniu z dnia 8 listopada 1929 r. nadała wawelberczykom uprawnienie I. katego rji w państwowej służbie cywilnej, na równi z inżynierami i absolwenta mi politechnik.

Wprowadzenie dwóch stopni jak tego chce rządowy projekt ustawy „dyplomowanego inżyniera" jako ty tułu zawodowego i naukowego dla ab solwentów politechnik oraz inżyniera jako tytułu zawodowego dla absolwe ntów wyższych szkół technicznych typu akademickiego, stanowi zresztą pewien równoważnik odpowiednich funkcji spełnianych przez inżynierów w niezwykle zróżniczkowanej dziedzinie praktycznych i naukowych zagadnień techniki i przemysłu.

Wawelberczycy uważają jednak za konieczne wprowadzenie pewnych poprawek do tekstu nowej ustawy.

Uważają, że nadanie tytułu inżyniera powinno następować jednocześ nie z ukończeniem szkoły, a absolwe ntom dawnych roczników winien ten tytuł przysługiwać za zaliczeniem 2-letniego okresu pracy zawodowej, wreszcie postulatem wszystkich prze dstawicielstw techników jest by nadawanie stopnia inżyniera zawodowego przysługiwało radom wydzia łowym wyższych szkół nieakademi ckich.

Byłoby to naprawdę doniosłej wagi krokiem naprzód w dziedzinie uprzemysłowienia kraju i rozwoju naszej techniki, gdyby kadry niezbęd nego personelu technicznego zwiększyły się jaknajszybciej przez zwięk szenie ilości wyższych szkół technicznych i założenia w Krakwie Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elekt rotechniki o poziomie zasłużnej szko ły im. Wawelberga w Warszawie.

Echa konfliktu kowieńskiego
w teatrze krakowskim

(X) Na sobotnim przedstawieniu „Gałązki Rozmarynu" w krakowskim teatrze miejskim zaszedł cieka wy incydent.

Mianowicie w jednej scenie występuje przed grupą żołnierzy ich do wódca który pokazując im nieprzyja ciela wzywa do ataku wołając: nap rzód na wroga!"

Otóż statysta D. który miał właś nie wykonać tę rolę wzywającą żoł nierzy i zarazem do widowni zawołał:

„Naprzód na Kowno".

Na sali powstała wesoła sytuacja gdyż już było wiadomo o zlikwidowaniu kowieńskiego konfliktu.

Wojowniczy statysta otrzymał za swój brawurowy okrzyk od widowni oklaski, a od dyrektora Bujańskiego po ukończeniu spektaklu natychmia stowe zwolnienie.

—o—

W obronie Hiszpanii ludowej

Wgodzinach wieczornych onegdaj odbyły się w zachodniej części Londynu demonstracje robotników, w których wzięło udział przeszło 15 tysięcy osób.

Porządek utrzymywały oddziały policji pieszej, i konnej i na motocyklach, w sile tysiąca ludzi.

Demonstranci domagali się ustąpienia gabinetu Chamberlaina i czynnej pomocy dla Hiszpanii ludowej.

Poza tym atakowano w ostry spo sób przewódcę faszystów angielskich sir Oswalda Mosley'a.

—o—

Maszyna piekielna na weselnym *stole*

W miasteczku Arbaczine w Jugosławii od szeregu tygodni nie mówio no o niczym innym, jak tylko o bliskim małżeństwie Maricy Skublicz, najpiękniejszej dziewczyny w okolicy z Gabrielem Landherem — dziedzicem kolosalnej fortuny.

SERCA DZIEWCZĘCE ZMIENNE SĄ...

Oczywiście każdy wiedział, że poprzednio Marica była zaręczona z Aleksandrem Proticzem. W owych cza sach stawiano im często za wzór wszystkim zakochanym parom... Ale Aleksander musiał iść do wojska od być służbę wojskową — a serca dzie wczęce są, jak wiadomo, zmienne.

Gdy Gabriel zaczął asystować pięknej dziewczynie — zapomniała o dawnej miłości. Gabriel był nie tylko bogaty, ale też i przystojny, a poza tym kończył studia w Budapeszcie. Obiecał Maricy, że pojadą w podróż poślubną do Paryża.

Wszystko to olśniło wieśniaczkę, która nigdy nie miała jeszcze sposobności jechać koleją... powiedziała więc „tak" ku wielkiej radości swoich rodziców, którzy byli ludźmi ubogimi i mieli jeszcze prócz Maricy sześcioro młodszych dzieci do wychowania.

ZJAWIŁ EIĘ W PRZEDDZIEŃ ŚLUBU

W przeddzień ślubu w Arbaczin zjawił się niespodziewanie Aleksander Proticz, który otrzymał od swego dowódcy urlop dziesięciodniowy.

Rzecz prosta zapytał najpierw, co się dzieje z Maricą, a usłużni sąsiedzi poinformowali go chętnie, że Marica szykuje się do ślubu.

Wysłuchawszy tej wieści Proticz zauważył filozoficznie, że dziewczyna wolała widać złoto od miłości — i zniknął.

Kiedy z kalei Maricy opowiedziano o bytności Aleksandra w miasteczku przeraziła się i dopiero na wieść o jego odejściu — odetchnęła z ulgą.

W noc poprzedzającą weselisko do kuchni Landherów wśliznął się jakiś cień i po małej chwili — zniknął.

Weselisko było wspaniałe. Przy uczcie przygrywała orkiestra cygańska. Wódka płynęła strumieniem a humory dopisywały.

Po obfitych przekąskach wniesiono na wielkim półmisku dwa prosiaczki upieczone w całości, przybrane jabłkami.

Wyglądały bardzo smakowicie.

DETONACJA...

Właśnie matka pana młodego przystąpiła do dzielenia prosiąt, gdy rozległa się straszliwa detonacja.

Stół rozpadł się na drobne części, goście rozmieceni zostali siłą wybuchu po całym pokoju.

Jakiś widelec wyrzucony siłą eksplozji wpadł komuś w oko. Mur zawalił się z hukiem przypominającym grzmot, grzebiąc pod sobą kilkanaście osób. Gdy minęła pierwsza chwila paniki z pod gruzów wydoby to trzy trupy i dwanaścioro rannych.

Śledztwo wykazało, że w nocy po przedzającej weselisko Proticz umieścił maszynę piekielną w jednym z upieczonych prosiaków. Bomba wybuchła dokładnie w cbwili wyznaczonej...

Landher i Marica pobrali się jednak gdy tylko wyleczyli się ze swych ran.

Winowajca nie został odnaleziony. Do oddziału również nie powrócił. Podobno ukrywa się w górach Albańskich...

TRYBUNA SPORTOWA

PO SZWAJCARACH I BUŁGARACH

przyszła kolej na Holendrów

Sekretariat AKS w Chorzowie otrzymał oferty od Bułgarów i Szwajcarów na rozegranie spotkań w Polsce. W tych dniach za pośrednictwem Ligi PZPN, AKS otrzymał nową ofertę, tym razem od czołowego klubu holenderskiego FC Ajax. — Holendrzy chcą rozegrać w Polsce 3 spotkania w czasie od 25 czerwca do 3 lipca br. Zarząd AKS postanowił propozycje Holendrów przyjąć i zaakceptować termin 26 czerwca br. Jedyną przeszkodą jest terminarz ligowy, który przewiduje w tym dniu mecz ligowy AKS—Polonia, ale Slązacy mają nadzieję, że Polonia zgodzi się mecz ten przełożyć na inny termin.

—o—

ROOSEVELT III.

James, syn prezydenta i przypuszczalny jego następca

Ameryka jest krajem specjalizacji. Specjalizacja rodziny Rooseveltów jest niemalże jedyna w swoim rodzaju i tylko rodzina La Follete z Winsconsin mogłaby z nią w tym względzie konkurować. Specjalizacja ta polega na przygotowaniu modych członków rodziny do kariery politycznej; jest to zaś rzeczą tym bardziej wyjątkową, że

„lepsi ludzie w Ameryce mają dla polityki głęboką pogardę.

Wcześnie zabierają się młodziency w rodzinie Rooseveltów do polityki i wcześnie objawiają wysokie ambicje.

Cokolwiekbądź myślałby ktoś o Franklinie Roosevelcie, pozostanie on jednak w historii, wraz z swym kuzynem Teodorem, jako jeden z najznakomitszych prezydentów od czasów Waszyngtona.

Nikt nie mógłby dziś już powiedzie, czy trzeci z kolei Roosevelt zostanie gospodarzem Białego Domu, lecz nie ulega wątpliwości, że w gronie najbliższej rodziny przygotowuje się najstarszego syna prezydenta, Jamesa, do tego zadania; przygotowuje się go niezwykle starannie i w sposób tak oczywistv, że doprowadza to do wściekłości nieprzyjaciół dynastii Rooseveltów.

James Roosevelt ma lat trzydzieści Jest bardzo wysoki, szczupły, już trochę łysawy i nie należy zgoła do ludzi dobrze ubranych.

Posiada urok swego ojca, a po matce odddziedziczył on niezwykłą zdolność zajmowania się dwudziestu rzeczami jednocześnie.

Zaraz po ukończeniu uniwersytetu w Harward ożenił się z Betsey Cushing, córką pewnego bostońskiego chirurga. Pani Betsey ładna blondyna jest najulubieńszą synową prezydenta. Życie tej młodej pary, to jedno pasmo niezmąconego szczęścia.

Ukończywszy studia, wstąpił James Roosevelt do pewnego towarzystwa asekuracyjnego, gdzie zrobił świetną karierę. Jest ponoś najbogatszym ze wszystkich Rooseveltów, za wyjątkiem swej babki, pani Delano Roosevelt.

Przez jakiś czas uchodził James za młodzieńca dość lekkomyślnego. Jak wszyscy młodzi ludzie lubił się bawić, ale od dawna już prezydent miał go na oku. James musiał stale towarzyszyć ojcu we wszystkich jego podróżach przedwyborczych i brać udział we wszystkich wielkich wydarzeniach politycznych.

Dzisiaj zajmuje James Roosevelt stanowisko bardzo ważne i wysokie:

Jest głównym koordynatorem New Dealu, to znaczy, że ma obowiązek utrzymywania stałego kontaktu z dwudziestu czterema agencjami rządowymi. Znaczy to również, że jest najintymniejszym powiernikiem prezydenta i że zna wszystkie państwowe tajemnice.

Przychodzi od biura o 8.30 rano. Przegląda pocztę, poczem udaje się do apartamentów ojca i towarzyszy mu w czasie jego rannej tualety.

Następnie do godziny 18.30, a czasem i dłużej, przyjmuje tych, którzy nie wiedzą jak zorientować się w skomplikowanym labiryncie New Dealu. Skierowuje ich do kompetentnych władz, lub podejmuje się sam za nich załatwić jakieś najważniejsze lub najdelikatniejsze sprawy.

James znajduje się w stytuacji dość trudnej. Nie jest to bynajmniej wygodną rzeczą zajmować stanowisko tak doniosłe, skoro się jest synem wszechpotężnego pana i władcy; ale jest rzeczą powszechnie wiadomą, że mało kto uskarża się na niego. Ludzie dziwią się raczej, że daje sobie tak dobrze radzą i że stale jest tak grzeczny i gorliwy.

James przydaje się swemu ojcu jeszcze w inny sposób. Przez swych osobistych przypaciół i przez swe różnorodne stosunki jest on pierwszorzędnym informatorem. On pierwszy widzi „szefa" wcześnie rano i on ostatni widzi go przed udaniem się na spoczynek. W chwili obecnej nikt absolutnie, nawet jego matka, nie żyje w tak bliskiej i tak stałej styczności z Głową Państwa.

James Roosevelt wygłasza mowy. Jego głos jest w mikrofonie tak podobny do głosu ojca, że niepodobna je rozróżnić. Jego przemowy są ściśle ortodoksyjne i idą ściśle po linii New Dealu. wskutek czego niewiadomo jeszcze czy posiada on własny światopogląd, różny od światopoglądu „szefa".

Ale syn Franka D. Roosevelta ma, zdaje się taki sam zmysł polityczny jak jego ojciec. Mimo swych intensywnych zajęć codziennych w Waszyngtonie, nie zaniedbuje zgoła tych którzy stanowić będą może przyszłą grupę, mającą wylansować go na najwysze stanowisko w państwie. Teraz już posiada liczną klientelę, która jest mu bezwzględnie oddana.

Aby zostać prezydentem Stanów Zjednoczonych trzeba mieć trzydzieści pięć lat.

Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że James obejmie fotel prezydencki bezpośrednio po swym ojcu, w roku 1940.

Ale jasne jest, że pracuje z myślą o przyszłości dużo dalszej i że uważa swe obecne stanowisko tylko za znakomity kurs przygotowawczy do swej przyszłej działalności.

Jego rola jest w gruncie rzeczy rolą Wielkiego Wezyra. Płaca jego wynosi 10.000 dolarów rocznie.

—o—

Serce twórcy olimpiad w Olimpii

Jak wiadomo, w dniach 10 i 12 kwietnia miały się odbyć międzypaństwowe mecze bokserskie Polska—Węgry i Polska—Austria. Wobec ostatnich wypadków w Austrii, ten ostatni mecz znalazł się pod znakiem zapytania. Możliwe, że zamiast meczu międzypaństwowego rozegrany zostanie mecz międzymiastowy Wiedeń—Poznań.

—o—

Mecz bokserski z Austrią

pod znakiem zapytania

Przewieziono z Szwajcarii do Olimpii serce twórcy nowoczesnych: olimpiad, barona Piotra de Coubertin'a. Dnia 25 marca odbędą się w Olimpii w obecności członków kongresu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego wielkie uroczystości złożenia serca bar. Coubertin'a do mauzoleum

Teatr Bagatela

W Bagateli od piątku 18 marca i codziennie pożegnalna rewia pt. „Żegnamy" cieszy się kolosalnym powodzeniem. Lwia część powodzenia jakim się cieszy dzisiejsza rewia pożegnalna przypada w udziale w pierwszym rzędzie znakomitemu humoryście Leonowi Wyrwiczowi, Honarskiej, Nowowiej skiemu, baletowi Sławe, Grocholskiemu. Na specjalną wzmiankę zasługuje fenomenalna telepatka Joanna Grigo z partnerem.

RALPH LINTON

STUPROCENTOWI

Mimo dumy, jaką odczuwa przeciętny Amerykanin dla wszystkiego, co amerykańskie, znalazły podstępne za graniczne pomysły dostęp do amerykańskiej cywilizacji.

Tak więc świt zastaje amerykańskiego patriotę odzianego w pyjamę, strój pochodzenia wschodnio - indyjskiego, w łóżku zbudowanym według modelu pochodzącego z Małej Azji lub z Persji.

Budząc się spogląda na zegar średniowieczny wynalazek europejski, rzuca przekleństwo — skrócony wyraz łaciński, szybko wstaje i udaje się do łazienki.

Tutaj czuje się w prawdziwie amerykańskim otoczeniu — dopóki mu nie przyjdzie na myśl, że szkło zostało wynalezione przez starożytnych Egipcjan, kafle do ścian i podłogi przez ludy Bliskiego Wschodu, a porcelana przez Chińczyków.

W łazience goli się nasz Amerykanin, (zwyczaj zapożyczony od kapłanów egipskich), myje się mydłem po chodzącym od starożytnych Gallów i wyciera się tureckim ręcznikiem. Teraz powraca nieświadoma ofiara nieamerykańskich zwyczajów do sypialni i wkłada ubranie, którego forma rozwinęła się ze skór stanowiących strój dawnych koczowników w stepach azjatyckich, zapina je na guziki, których model powstał w Europie przy końcu okresu kamiennego. Strój ten, doskonały dla pracy fizycznej w chłodnym klimacie, nie nadaje się dla klimatu amerykańskiego. Ale zagraniczne zwyczaje i pomysły trzymają naszego biednego Amerykanina na uwięzi.

A teraz wkłada Amerykanin na nogi sztywne futerały, które są wytwarzane ze skór według pomysłu dawnych Egipcjan.

Wreszcie zawiązuje na szyi jaskawą chustkę, która jest resztką szala noszonego przez Kozaków — stąd krawat 17 wieku. A po tym Ameryka nin rzuca ostatnie spojrzenia do lustra, starego wynalazku śródziemnomorskiego i — schodzi na śniadanie.

Tu podają mu pożywienie w naczyniach glinianych, których nazwa „China" — zdradzają ich pochodzenie.

Widelec pochodzi z średniowiecznych Włoch, a łyżka z starożytnego Rzymu.

Gdy nasz patriota spożywa t. zw. amerykańskie śniadanie, następuje po kawie (pochodzącej z abisyńskiej rośliny) pomarańcz, której ojczyzną są kraje śródziemnomorskie.

Następnie spożywa potrawę z produktów zbożowych, pochodzących z Bliskiego Wschodu. Wreszcie zjada wafle (Skandynowia) smarowane masłem, będącym pierwotnie środkiem kosmetycznym na Bliskim Wschodzie.

Po śniadaniu wkłada na głowę kawał filcu wynaleziony przez wschodnio - azjatyckich koczowników i spieszy na kolej, wynalazek angielski.

Jeśli zanosi się na deszcz, bierze parasol, (wynalazek przyjęty z Indyj). Na dworcu kupuje gazetę, płacąc monetą, której po raz pierwszy użyto w Lidii.

Siedząc w przedziale zapala papierosa (pomysł meksykański), lub cygaro (pomysł brazylijski). Jednocześnie czyta nasz Amerykanin nowości dnia w alfabecie pochodzącym od starożytnych semitów, drukowany sposobem wynalezionym w Niemczech na materiale pochodzącym z Chin.

Kończąc najnowszy artykuł wstępny o straszliwych wpływach idej zagranicznych na amerykańskie instytucje nie zapomni podziękować nasz Amerykanin hebrajskiemu Bogu w indogermańskim języku za to, że jest stuprocentowym (system dziesiętny, wynaleziony przez Greków, Amerykaninem (Amerigo Vespucci, geograf włoski).

Krwawe zajścia przedwyborcze
w Egipcie

Według doniesień dziennika „El Masri", w miejscowości Susuk, w dolnym Egipcie doszło do poważnych zajść.

Podczas przejazdu kandydata na posła do parlamentu z ramienia stronnictwa Wafd Osmana Muharem Pasza, b. ministra robót publicznych, wielkie tłumy wznosiły okrzyki na cześć b. ministra.

Gdy Muharem Pasza i jego towarzysze udali się d omeczetu na modlitwę zastali świątynię otoczoną przez policję która im zabroniła wstępu do środka.

Policja rozpędziła tłum przy pomocy pałek gumowych, przy czym Muharrem Pasza musiał się schronić do pobliskiej kawiarni.

B. minister przesłał skargę na ręce króla a kopię tego pisma doręczył premierowi Mahomedowi Mahmud Paszy.

Wobec wzburzenia wśród ludności władze sprowadziły posiłki policyjne z miejscowości Taszta i Kafr esz Szeich.

—o—

Możliwość wspólnego wystąpienia
Anglii i Francji

Paryż tel. — Według wiadomości ostatnich liczba ofiar bombardowania lotniczego Barcelony sięga już tysięcy zamordowanych i wielu tysięcy ranych.

Eskadry lotnicze „narodowego" i „chrześcijańskiego" generała Franco masakrują kobiety, dzieci i starców bo mężczyźni w sile wieku są na froncie.

Istnieje możliwość, że Francja i W. Brytania zażądają w dniach najbliższych od generała Franco w formie ultymatywnej zaprzestania tej „chrześcijańskiej" metody walki.

Jak nam komunikują, wyższe duchowieństwo kościoła katolickiego i kościoła anglikańskiego w Wielkiej Brytanii wypowiedziało się stanowczo, w imię chrześcijaństwa bez cudzosłowu — za interewencją w tej sprawie.

Brytyjska Partia Pracy żąda interwencji w sposób kategoryczny.

W Londynie i w Paryżu odbyły się olbrzymie zgromadzenia manifestacyjne robotniczych mas.

Sukcesy Chińczyków
Szantung

Według doniesień nadchodzących do Szanghaju, należy oczekiwać w najbliższym czasie walk decydujących.

W pobliżu Hsuczau walki przybiera ją na sile.

W akcji bierze udział około 15.000 żołnierzy japońskich i spodziewane jest nadejście dalszych posiłków.

W kołach wojskowych sądzą, że będzie to największa bitwa w obecnej wojnie chińsko - japońskiej.

Według doniesień z frontu w południowo - wschodniej części prowincji Szantung Chińczycy mieli odnieść pewien sukces i zadać poważne straty japończykom.

Oddziały japońskie miały się nawet cofnąć.

WYBORY W BOLIWII

W myśl wydanego swego czasu dekretu odbyły się w Boliwii wybory 124 członków konwencji narodowej którzy na zebraniu mającem się odbyć 13 maja dokonają wyboru prezydenta i wiceprezydenta republiki i zatwierdzą nową konstytucję państwa.

Po dokonaniu wyboru prezydenta i wiceprezydenta Państwa członkowie konwencji narodowej utworzą senat i sejm (106 posłów i 18 senatorów).

W przeprowadzonych wyborach wzięło udział jedno jedynie stronnictwo polityczne, mianowicie „jedyny front socjalistyczny" wobec czego będzie ono miało poważną większość w konwencji narodowej i przyszłym kongresie narodowym, mianowicie w senacie 18 przedstawicieli, a w Izbie poselskiej 90 przeciw 16 ze stronnictw niezależnych.

Chamberlain odrzuca propozycję ZSSR.

Londyn tel. — Odpowiadając na zapytanie w Izbie Gmin Chamberlain oświadczył, iż rząd brytyjski otrzymał od rządu sowieckiego propozycję zwołania konferencji mocarstw.

Rząd brytyjski rozpatruje tę propozycję, ale dodał premier, że uważa oświadczenie w tej sprawie za przedwczesne.

Ma jednak nadzieję, iż wkrótce będzie mógł omówić różne zagadnienia w związku z obecną sytuacją.

Gabinet litewski podał się do dymisji

Ryga tel. — Donoszą z Kowna:

W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o złożeniu dymisji przez ministra Lozorajtisa, i min. Szylingasa donoszą dziś, że cały gabinet poddał się do dymisji.

Prezydent Smetona nie nadesłał jednak jeszcze odpowiedzi w oczekiwaniu na przyjazd premiera Tubelisa którego w najbliższych dniach spodziewają się w Kownie.

—o—

Donoszą z Kowna że prezydent Smetona jest nadal chory.

DYMISJA LOZORAJTISA
nie przyjęta

Z Kowna donoszą, że prezydent Smetona nie przyjął dymisji ministra spraw zagranicznych Lozorajtisa.

—o—

Z Kowna donoszą, że prawdopodobnym kandydatem na stanowisko posła litewskiego w Warszawie jest dr. Szulis, ostatnio poseł litewski w Berlinie.

Na miejsce dr. Szulisa ma być mianowany posłem w Berlinie p. Bizauskas, naczelnik wydziału prawnego w litewskim M. S. Z.

—o—

Radca Kłopotowski do Kowna

Warszawa tel. — W związku z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a Litwą wyjechał do Kowna radca ministerstwa spraw zagranicznych Jerzy Kłopotowski.

P. Dolfussowa w Szwajcarii

Brno tel Dzienniki donoszą z Lugano, że przybyła tam wdowa po byłym kanclerzu Dolfussie, skąd po krótkim pobycie odjechała do Fryburga, gdzie zamierza umieścić dzieci swe w szkołach.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku, wysokość 410 m/m szerokość 270 m/m. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. Strona dzieli się na 4 łamy. Ceny ogłoszeń w złotych: 1 strona w 1 łamie za 1 m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1.— Za tekstem zł 0.50. Nekrologi w tekście do 60 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 36.—. Ogłoszenia drobne za słowo 0.10. Dla poszukujących pracy w Krakowie za słowo 0.05. Matrymonialne za słowo w drobnych. zł 0.15. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 15 słów. [illegible]

[illegible] Angest Gombar. Drukarnia „Monopol", Kraków, ul. Na Gródku 2.